

Szczyt klimatyczny ONZ w Kopenhadze, 7-18 grudnia

Niewygodna rzeczywistość

Szczyt klimatyczny ONZ w Kopenhadze (7-18 listopada 2009) ma być odpowiedzią na kryzys klimatyczny, którego skutki są coraz boleśniej odczuwane przez najbardziej wrażliwe społeczności świata. Już dziś zmiany klimatyczne zagrażają egzystencji milionów ludzi w krajach rozwijających się, powodując obniżenie plonów, częstsze i silniejsze ekstremalne zjawiska pogodowe takie jak susze czy powodzie, jak również podnoszący się poziom mórz, zagrażający całym narodom zamieszkującym wyspy i nisko położone tereny nadbrzeżne.

Jednocześnie, globalne emisje gazów cieplarnianych rosną trzykrotnie szybciej niż dziesięć lat temu. O ile wcześniej naukowcy przestrzegali, że wzrost temperatury może wynieść od 2 do 6°C, obecnie świat zmierza ku górnej granicy tego przedziału, zwłaszcza, jeśli nie zostaną wkrótce podjęte globalne działania na rzecz ograniczenia emisji.

Naukowcy twierdzą, że zostało nam najwyżej dziesięć lat, aby zahamować wzrost emisji gazów cieplarnianych. Jeśli to się nie uda, rzeczywistością mogą stać się samonapędzające się, katastroficzne w skutkach zmiany klimatu, hamujące rozwój ludzkości i pociągające za sobą setki milionów, jeśli nie miliardy, ofiar zmian klimatycznych – ofiar, które w większości nie miały udziału w wywołaniu kryzysu klimatycznego.

Negocjacje od szczytu na Bali w 2007 do szczytu w Kopenhadze w 2009

Pierwsza faza zobowiązań w ramach Protokołu z Kioto upływa z końcem 2012 i od samego początku miała stanowić jedynie pierwszy, skromny krok w międzynarodowych działaniach w związku ze zmianami klimatu. Negocjacje odnośnie działań związanych z klimatem po 2012 na poważnie rozpoczęły się w 2007 na szczycie klimatycznym ONZ na Bali. Od tamtego momentu, negocjacje toczą się dwiema odrębnymi ścieżkami i pierwotnie miały doprowadzić do konkretnych rezultatów na szczycie ONZ w Kopenhadze (patrz kolejny rozdział).



**DLA
KLIMATU
PRZECIWIW
UBÓSTWU**

W ramach pierwszej ścieżki, negocjowane są nowe, ambitniejsze cele redukcyjne dla krajów uprzemysłowionych na drugi okres zobowiązań w ramach Protokołu z Kioto, po 2013, który potrwa (w zależności od wyniku negocjacji) do 2017 lub 2020. W ścieżce tej negocjowane jest również dostosowanie zasad i szczegółowych wyliczeń czy też nowych, elastycznych mechanizmów pozwalających krajom uprzemysłowionym inwestować w redukcję emisji w krajach rozwijających się, zamiast podejmować działania u siebie. Jako że Stany Zjednoczone nie podpisały Protokołu z Kioto, negocjacje w ramach tej ścieżki nie mają żadnego formalnego znaczenia dla tego kraju.

Druga ścieżka rozpoczęła się wraz z przyjęciem Planu Działań z Bali¹ pod koniec 2007. Plan wychodzi od stwierdzenia, że samo dodanie kolejnego zestawu celów redukcyjnych dla krajów uprzemysłowionych nie będzie wystarczające, aby uchronić świat przed klimatyczną katastrofą. Negocjacje w ramach tej ścieżki mają zaowocować szerszym, kompleksowym porozumieniem, które obejmowałoby nie tylko cele redukcyjne dla krajów rozwiniętych (częściowo pokrywając się ze wspomnianą pierwszą ścieżką negocjacyjną, jednak tym razem włączając Stany Zjednoczone). Przeciwnie, porozumienie obejmowałoby redukcje emisji w krajach rozwijających się, intensyfikację działań adap-

1) Plan Działań z Bali można znaleźć na stronie 3 następującego dokumentu: <http://unfccc.int/resource/docs/2007/cop13/eng/06a01.pdf#page=3>.

tacyjnych do skutków zmian klimatu, czy wreszcie współpracę w zakresie technologii i ich transfer oraz wsparcie finansowe dla krajów rozwijających się.

Choć obydwie ścieżki formalnie są odrębne, nie będzie możliwe osiągnięcie postępu w żadnej z nich bez sukcesu w drugiej – ze względu na silną zależność polityczną pomiędzy np. wsparciem finansowym dla działań redukcyjnych w krajach rozwijających się a poziomem celów, które te kraje będą skłonne na siebie przyjąć; to z kolei będzie miało wpływ na zdefiniowane cele redukcyjne dla krajów uprzemysłowionych.

W trakcie pierwszych 18 miesięcy negocjacji po szczycie w Bali w 2007 sprecyzowano kluczowe kwestie i ustalono terminarz negocjacji, jednak w praktyce wydarzyło się niewiele poza wymianą poglądów – nie osiągnięto żadnego znaczącego postępu. W maju 2009, przewodniczący dwóch negocjacyjnych grup roboczych przedstawili wstępne teksty Porozumienia Kopenhaskiego, w oparciu o (nieliczne) rezultaty sesji negocjacyjnych oraz obszerne uwagi złożone przez rządy. Na każdej z kolejnych sesji negocjacyjnych (w Bonn, Bangkoku i Barcelonie), rządy starały się uporządkować i dopracować teksty. Jednak główne polityczne spory nie zostały zażegnane (a do pewnego stopnia nawet się z nimi nie zmierzono), tak więc postępy były bardzo niewielkie, a negocjacje zostały rozmyte przez setki stron wstępnych tekstów. Jako że główne kwestie polityczne pozostały nierozwiązane, praktycznie nie był możliwy jakikolwiek postęp w odniesieniu do szczegółów i kwestii technicznych.

W chwili obecnej mamy nadal do czynienia z ponad 200 stronami tekstu negocjacyjnego² – o wiele za dużo dla ministrów, a tym bardziej głów państw, by mogli się z tym nawet pobieżnie zapoznać. W trakcie pierwszego tygodnia szczytu w Kopenhadze, negocjatorzy będą musieli znacząco skrócić ten tekst, aby ministrowie i głowy państw mogli zawrzeć polityczne porozumienie, dzięki któremu możliwe będzie kompleksowe, prawnie wiążące porozumienie.

Co się wydarzy w Kopenhadze?

Formalnie, dwie ścieżki negocjacyjne toczą się niezależnie i zgodnie z własnymi, niezależnymi agendami. X spotkanie Grupy Roboczej ds. dalszych zobowiązań Stron z Załącznika I w ramach Protokołu z Kioto (AWG-KP) obejmuje następujące punkty³:

2) Dokumenty negocjacyjne dotyczące ścieżki związanej z Protokołem z Kioto znaleźć można na stronie http://unfccc.int/kyoto_protocol/items/4577.php, natomiast wstępny tekst w ramach ścieżki LCA dla kompleksowego Porozumienia Kopenhaskiego został obecnie włączony do jednego dokumentu, dostępnego pod adresem <http://unfccc.int/resource/docs/2009/awglca7/eng/14.pdf>.

3) Agenda negocjacji AWG – KP w Kopenhadze: <http://unfccc.int/resource/docs/2009/awg10/eng/15.pdf>.

- ❖ Cele redukcji emisji dla krajów uprzemysłowionych, wyłączając Stany Zjednoczone, które odrzuciły Protokół z Kioto w 2001. Negocjacje dotyczyć będą przyszłych celów zmniejszenia emisji, jak również długości następných okresów zobowiązań (np. 5 lub 8 lat), a także szeregu innych szczegółów technicznych.
- ❖ Usprawnienie mechanizmów elastyczności dających państwom uprzemysłowionym możliwość inwestowania np. w sektory energetyczne krajów rozwijających się, co pozwala im otrzymać jednostki redukcji emisji wspierające realizację przyjętych przez nie celów.

VIII spotkanie Grupy roboczej ds. długoterminowej współpracy w ramach Konwencji (AWG-LCA) dotyczyć będzie negocjacji kompleksowego porozumienia, a w jego planie znalazły się następujące punkty⁴:

- ❖ “Wspólna wizja” Porozumienia Kopenhaskiego, która może zawierać cel polegający na powstrzymaniu globalnego ocieplenia poniżej 2°C w stosunku do poziomu sprzed ery przemysłowej i ewentualnie określenie globalnej, długoterminowej redukcji emisji niezbędnej do realizacji tego celu.
- ❖ Cele redukcyjne dla krajów uprzemysłowionych. Już w 2007 na Bali określono ich zakres jako 25-40% poniżej poziomu z 1990, do osiągnięcia do roku 2020. Ten punkt obrad pokrywa się z elementem omówionej wcześniej ścieżki w ramach Protokołu z Kioto, z tą różnicą, że tu obejmuje on również USA.
- ❖ Działania ograniczające emisje w krajach rozwijających się, wdrażane przy wsparciu funduszy i technologii udostępnionych przez państwa bogate, w tym działania mające na celu ograniczenie emisji powstających na skutek wylesiania i degradacji lasów w krajach rozwijających się (REDD).
- ❖ Działania adaptacyjne w krajach rozwijających się. Chodzi tu między innymi o negocjacje nad utworzeniem globalnych ram wsparcia dla działań adaptacyjnych do zmian klimatycznych w krajach rozwijających się, w tym wsparcia finansowego i technologicznego udzielanego przez państwa bogate.
- ❖ Transfer i współpraca w zakresie technologii mające wzmocnić globalne działania na rzecz niskowęglowego rozwoju, w tym działania z zakresu badań i rozwoju nowych technologii oraz ich szerokiej dyfuzji.
- ❖ System finansowania Porozumienia Kopenhaskiego, zapewniający odpowiednie i przewidywalne wsparcie dla krajów rozwijających się, zarówno w odniesieniu do adaptacji, jak i działań z zakresu redukcji emisji.

4) Agenda negocjacji AWG – LCA w Kopenhadze: <http://unfccc.int/resource/docs/2009/awglca8/eng/15.pdf>.

Scenariusze odnośnie rezultatów szczytu: prawnie wiążące porozumienie czy deklaracja polityczna?

Po ostatniej rundzie negocjacji, która miała miejsce w Barcelonie 2-6 listopada 2009, stało się mniej prawdopodobne, że rządy będą w stanie przyjąć kompleksowe porozumienie w Kopenhadze. O ile do sytuacji takiej mógł się przyczynić powolny postęp w wielu kwestiach technicznych, to głównym powodem jest jednak fakt, że nie rozwiązano podstawowych kwestii spornych – co w dużej mierze wynika z braku wzajemnego zaufania stron negocjacji i braku woli politycznej ze strony krajów uprzemysłowionych do wzięcia na siebie sprawiedliwej części globalnych działań. W obliczu tych trudności, rząd Danii, pełniący prezydenturę w trakcie kopenhaskiego szczytu, zasugerował, że może on przynieść raczej co najwyżej polityczną deklarację, a nie traktat gotowy do ratyfikacji. Porozumienie to będzie ewentualnie „politycznie wiążące”, ale nie „prawnie wiążące”, zaś na konkretne efekty negocjacji poczekać będzie trzeba do przyszłego roku. Wiele rządów, zwłaszcza krajów rozwijających się, uznaje ten pomysł za niemożliwy do zaakceptowania – ponieważ „politycznie wiążące” porozumienie nie będzie wystarczająco silne, aby zapewnić presję powodującą faktyczne osiągnięcie redukcji emisji i zapewnienie wsparcia finansowego krajom rozwijającym się.

Najlepszym, realistycznym rezultatem Kopenhagi byłoby prawnie wiążące porozumienie, które nie będzie jednak dojrzałym traktatem. Porozumienie to obejmowałoby drugą fazę Protokołu z Kioto z ostrzejszymi celami redukcyjnymi oraz fundamentami nowego traktatu. Takie „ramy protokołowe” mogłyby potem przekształcić się w prawnie wiążący traktat w 2010, jednak kwestie sporne powinny być rozwiązane już w Kopenhadze, powinny jasno także zostać określone zobowiązania, w szczególności zobowiązania redukcyjne krajów uprzemysłowionych. Porozumienie zawierałoby także zobowiązania w odniesieniu do krótko- i długoterminowego wsparcia finansowego dla krajów rozwijających się oraz międzynarodowego systemu pozwalającego mierzyć, raportować i weryfikować tego typu wsparcie oraz działania podejmowane na bazie tego wsparcia przez kraje rozwijające się. Do rezultatów Kopenhagi należałyby też ramy czasowe i mandat negocjacyjny pozwalający zakończyć negocjacje w 2010 – najlepiej nie później niż w czerwcu – tak, aby zmienić „ramy protokołowe” w prawnie wiążący tekst traktatu.

Niezależnie od formy, jaką przybierze porozumienie w Kopenhadze, istnieje również ogromne niebezpieczeństwo, że stanowić będzie ono przykład największego „greenwashingu” w historii międzynarodowej polityki ochrony środowiska – jeśli, przykładowo, kraje

uprzemysłowione nie zgodziłyby się na wystarczająco ambitne cele redukcyjne ani na wiążące, długoterminowe zobowiązania dotyczące wsparcia krajów rozwijających się. W czarnym scenariuszu kraje te pokrywałyby te zaniechania ogłoszeniem krótkoterminowego pakietu wsparcia finansowego, jakimś słabym powtórzeniem już istniejących porozumień na rzecz wsparcia adaptacji w krajach rozwijających się, a to wszystko nie w formie wiążącego porozumienia, lecz dobrowolnych obietnic krajów uprzemysłowionych.

Punkty sporne

Poniżej znajduje się krótki przegląd głównych obszarów spornych w prowadzonych negocjacjach. Każdy z nich może pozostać nierozwiązany aż do ostatniej nocy szczytu w Kopenhadze. Do tej pory nie poczyniono szczególnego postępu jeśli chodzi o osiągnięcie porozumienia, są natomiast przynajmniej nieco bardziej jasne strategie negocjacyjne poszczególnych stron, zwłaszcza po niedawnej pre-konferencji w Barcelonie.

Globalny cel redukcyjny

Jako część tak zwanej „Wspólnej wizji”, wyznaczenie długoterminowego celu w odniesieniu do globalnego poziomu emisji stanowi jeden z elementów negocjacji. Tego typu globalny cel miałby być osiągnięty poprzez podjęcie działań ograniczających emisję zarówno w krajach rozwijających się, jak i rozwiniętych.

- ❖ Unia Europejska utrzymuje, że nie należy dopuścić do przekroczenia 2°C ocieplenia powyżej poziomu sprzed ery przemysłowej. Aby to osiągnąć, po dojściu do maksymalnego pułapu w 2020, emisja gazów cieplarnianych powinna zostać ograniczona o przynajmniej 50% do 2050 w stosunku do poziomu z 1990, co pozwoli ustabilizować stężenie gazów cieplarnianych na poziomie 450 ppm CO₂eq.
- ❖ Według AOSIS (Sojuszu Małych Państw Wyspiarskich), 2°C ocieplenia to i tak zbyt dużo, jako że doprowadzi to do zagłady wielu z tych krajów, zmuszając ich mieszkańców do migracji. Dlatego też, ocieplenie nie powinno przekroczyć 1,5°C. Wymagałoby to ustabilizowania stężenia gazów cieplarnianych poniżej 350 ppm CO₂eq – co z kolei byłoby możliwe przy ograniczeniu globalnej emisji o 80% do 2050, w porównaniu z rokiem 1995. Grupa LDC (państw najsłabiej rozwiniętych) popiera AOSIS w apelu o utrzymanie ocieplenia poniżej 1,5°C.
- ❖ Japonia, Kanada, Australia i USA mają mniej ambitne cele. Przykładowo, Japonia mówi jedynie o redukcji o 50% do 2050, a część z pozostałych krajów również chętnie uznalaby, że nie jest to żadna forma zobowiązania, a raczej luźno określony kierunek, w którym należy podążać.

Cele redukcyjne emisji gazów cieplarnianych dla krajów przemysłowionych

Bogate państwa są silnie podzielone jeśli chodzi o akceptowalny poziom redukcji emisji. Podczas szczytu na Bali ustalono, że cele do roku 2020 powinny mieścić się w przedziale od 25 do 40%, w porównaniu z rokiem 1990, jednak propozycje krajów przemysłowionych pozostają poniżej ustalonego zakresu lub w jego dolnych granicach. Zestawiając wszystkie aktualne „oferty” krajów przemysłowionych, zagregowane ograniczenie emisji jest niższe niż 20%, tak więc znacznie poniżej przedziału 25-40%, który jest przecież uważany za absolutne minimum pozwalające zapobiec katastroficznym w skutkach zmianom klimatu.

- ❖ Unia Europejska przyjęła cel obniżenia emisji o 20% do roku 2020 w stosunku do poziomu z 1990. UE twierdzi ponadto, że podwyższy ten cel do 30%, jeśli inne państwa przemysłowione podejmą porównywalne zobowiązania. Jeśli wszystkie państwa przemysłowione zobowiążą się do redukcji emisji jedynie o 30%, klimat ociepli się o 2-3°C⁵. W dalszej perspektywie, UE uważa, że kraje przemysłowione powinny ograniczyć swoje emisje o 80-95% do 2050 w stosunku do poziomu z 1990.
- ❖ W Stanach Zjednoczonych aktualnie toczy się debata nad krajową legislacją dotyczącą emisji i spodziewane jest, że USA ogłoszą wstępny cel redukcyjny w Kopenhadze w wysokości 14-20% poniżej poziomu z 2005 – co przekłada się na ograniczenie emisji o 0-7% w stosunku do poziomu z 1990. Gdyby wszystkie państwa przemysłowione zredukowały emisje tylko o tyle, prawdopodobne byłoby ocieplenie na poziomie 3-4°C (patrz przypis 6).
- ❖ Rosja ogłosiła niedawno, że byłaby skłonna zaakceptować dla siebie cel redukcyjny na poziomie 20-25% w stosunku do 1990 – jednak jej emisje są obecnie około 37% niższe niż w 1990, co jest następstwem załamania gospodarczego tego kraju w latach 1990-tych oraz aktualnej recesji. Ten proponowany nowy cel oznaczałby więc zwiększenie emisji.
- ❖ G77/Chiny wezwały kraje bogate do ograniczenia emisji o co najmniej 40% do 2020, w stosunku do poziomu z 1990, zaś grupa AOSIS domaga się redukcji o co najmniej 45%.

5) Zakładając, że kraje rozwijające się obniżyłyby swoje emisje o 15-30% w stosunku do ścieżki emisji business-as-usual do 2020.

Działania ograniczające emisje w krajach rozwijających się

Podobnie, albo jeszcze bardziej niż cele redukcyjne krajów przemysłowionych, kontrowersyjna jest kwestia możliwego wkładu krajów rozwijających się w globalne działania ograniczające emisje gazów cieplarnianych. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi na Bali w 2007, zaangażowanie tych państw będzie wspierane finansowo i technologicznie przez kraje bogate. Jak dotąd udało się osiągnąć porozumienie co do niektórych technicznych rozwiązań pozwalających na włączenie działań prowadzonych w krajach rozwijających się do międzynarodowych mechanizmów redukcji emisji, jednak w kwestiach spornych wciąż istnieje zasadnicza różnica zdań:

- ❖ Unia Europejska chce, aby niektóre, bardzo zaawansowane w rozwoju kraje rozwijające się, takie jak np. Korea Południowa, przyjęły wiążące cele redukcyjne. Inne zaawansowane kraje spośród tej grupy powinny znacząco ograniczyć wzrost emisji przewidywany w scenariuszu business-as-usual do roku 2020. Wszystkie kraje rozwijające się, jako jedna grupa, powinny ograniczyć swoje emisje o 15-30% w stosunku do wartości, którą normalnie osiągnęłyby w 2020. UE proponuje również wprowadzenie strategii niskowęglowego rozwoju dla poszczególnych sektorów czy całych gospodarek, których poziom ambicji zależny byłby od poziomu rozwoju danego kraju. UE zadeklarowała, że jest skłonna wnieść „odpowiedni wkład” w finansowanie działań ograniczających emisje w krajach rozwijających się, ale jak do tej pory, nie określiła skali tej pomocy.
- ❖ Kraje takie jak Kanada czy Japonia domagają się przyjęcia obowiązujących celów redukcyjnych dla wybranych, bogatszych krajów rozwijających się. Pozostałe państwa, tak jak w propozycji UE, powinny wypracować ambitne strategie niskowęglowe i stopniowo zmierzać w kierunku przyjęcia wiążących celów.
- ❖ Kraje rozwijające się twierdzą, że ich głównym priorytetem powinna być walka z ubóstwem i rozwój. Odrzucają żądanie Unii Europejskiej, zgodnie z którym miałyby pójść w kierunku emisji niższej o 15-30%, argumentując, że jest to arbitralnie ustalony przedział, który wynika wyłącznie z nieadekwatnych i niesprawiedliwie niskich celów redukcyjnych przyjętych przez kraje bogate. Państwa te utrzymują ponadto, że ich wkład będzie zależny od poziomu i rodzaju pomocy ze strony krajów bogatych.

- ❖ Wiele spośród bardziej zaawansowanych w rozwoju krajów rozwijających się, których emisje są stosunkowo wysokie, w ciągu ostatnich miesięcy ogłosiło ambitne plany ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Brazylia ogłosiła w listopadzie, że jej emisje będą w roku 2020 niższe o 38-42% niż w scenariuszu business-as-usual, zaś tempo wylesiania zmniejszy się o 80%. Już dziś, 75% energii elektrycznej tego kraju pochodzi z elektrowni wodnych. Indonezja ogłosiła we wrześniu cel obniżenia emisji o 26% do roku 2020 w stosunku do scenariusza business-as-usual, przy czym poziom ten może wynieść nawet 41%, jeśli obiecane wsparcie ze strony krajów uprzemysłowionych faktycznie nastąpi. Meksyk przedstawił szczegółową strategię niskowęglową do 2020, obejmującą system handlu emisjami od roku 2020 mający przynieść redukcje w sektorach cementowym, energii elektrycznej i rafinerii ropy o 9-11% do 2020; kraj ten obiecał również obniżyć swoje emisje o 50% do 2050. Korea Południowa ogłosiła obniżenie emisji o 30% w stosunku do poziomu odniesienia dla roku 2020, co przekłada się na 4-procentowe ograniczenie emisji w stosunku do poziomu z 2005. Chiny przyjęły wewnętrzny cel dotyczący efektywności energetycznej (-20% na jednostkę PKB w latach 2005-2010) oraz cel dotyczący energii odnawialnej (20% do 2020) – obydwa te cele wskazano w oficjalnym planie pięcioletnim opublikowanym we wrześniu; standardy ekonomii paliw w tym dokumencie należą do najbardziej ambitnych na świecie.

Adaptacja w krajach rozwijających się

Ogromna większość państw zgadza się, że należy zintensyfikować działania adaptacyjne do zmian klimatu, gdyż nawet najbardziej ambitne cele redukcji emisji jedynie ograniczą zmiany klimatyczne, ale nie będą w stanie im zupełnie zapobiec. Zdołano również ustalić, że planowanie i wdrażanie działań dostosowawczych powinno zależeć głównie od konkretnych krajów, w których będą one realizowane, ponieważ są to przedsięwzięcia w dużym stopniu zależne od kontekstu i otoczenia (np. poprawa ochrony wybrzeża, wprowadzanie odmian roślin odpornych na suszę czy systemy wczesnego ostrzegania przed ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi). Różnice zdań pojawiają się natomiast w odniesieniu do roli nowego porozumienia klimatycznego w organizowaniu i udzielaniu wsparcia dla adaptacji.

- ❖ Kraje bogate generalnie chcą, aby rola UNFCCC polegała raczej na promowaniu oraz zbieraniu informacji i doświadczeń dotyczących adaptacji. Choć kraje te zgadzają się, że należy zwiększyć wsparcie dla akrajów rozwijających się, to wolałyby, aby

działo się to poprzez istniejące instytucje, takiej jak Bank Światowy czy GEF (Fundusz na rzecz Globalnego Środowiska) lub poprzez inicjatywy dwustronne wdrażane w kontekście współpracy rozwojowej. Ich zdaniem, instytucje te posiadają niezbędną wiedzę i doświadczenie, niewątpliwie takie rozwiązanie umożliwiłoby również państwom bogatym na sprawowanie kontroli nad wydatkowaniem środków.

- ❖ Grupa państw rozwijających się G77/Chiny żąda, aby obowiązki państw bogatych w obszarze udzielania pomocy na działania dostosowawcze były jasno określone oraz aby fundusze te zarządzane były w ramach Porozumienia Kopenhaskiego, co zapewniłoby odpowiedni wymiar i przewidywalny poziom wsparcia, w adekwatnej perspektywie czasowej. Kraje te domagają się również utworzenia regionalnych centrów adaptacji, w celu lepszej wymiany informacji i wiedzy oraz bardziej efektywnego wsparcia krajów rozwijających się w planowaniu działań dostosowawczych.
- ❖ Grupa AOSIS przedłożyła propozycję utworzenia międzynarodowego mechanizmu ubezpieczeniowego, który pokrywałby straty powstałe w wyniku klęsk żywiołowych, np. tropikalnych cyklonów czy podnoszenia się poziomu morza – które będą nieuniknione mimo najsilniejszych nawet starań związanych z przystosowaniem do zmian klimatu. Mechanizm ten zawierałby komponent ubezpieczeniowy finansowany w ramach systemu finansowego Porozumienia Kopenhaskiego – ponieważ ludzie biednych nie stać na samodzielne opłacenie ubezpieczeń.
- ❖ Grupa LDC czeka na spełnienie obietnicy złożonej przez bogate kraje osiem lat temu, co do sfinansowania najpilniejszych potrzeb adaptacyjnych określonych przez państwa LDC w swoich krajowych programach działań dostosowawczych. Kraje uprzemysłowione już dawno temu zobowiązały się do zasilenia specjalnego funduszu, który wspierałby przygotowanie i wdrażanie tego typu działań. W sumie potrzebne jest około 1,5 miliarda euro, jednak do tej pory bogate kraje zobowiązały się do przekazania niecałych 150 milionów.

Finansowanie działań ograniczających emisje i adaptacji

Cele redukcji emisji dla krajów uprzemysłowionych oraz kwestia wsparcia finansowego dla państw rozwijających się to najbardziej sporne tematy negocjacji. Bez wystarczającej pomocy finansowej, kraje rozwijające się nie będą w stanie wziąć na siebie znacznej części

obowiązków wynikających z potrzeby redukcji emisji. A jeśli to się nie uda, to większość krajów uprzemysłowionych nie zaakceptuje własnych ambitnych celów redukcyjnych.

- ❖ Unia Europejska jest świadoma potrzeby przekazania znacznego wsparcia finansowego zarówno na działania ograniczające emisje, jak i na inicjatywy adaptacyjne. UE twierdzi, że znaczna część tego finansowania powinna mieć formę prywatnych inwestycji, pochodzić od samych krajów rozwijających się albo z rynku handlu emisjami (tj. finansowanie przekazywane przez kraje uprzemysłowione pozwalające im zmniejszyć zakres podejmowanych działań na rzecz redukcji emisji u siebie poprzez zakup jednostek emisji). Dodatkowo, publiczne wsparcie finansowe adaptacji i redukcji emisji w krajach rozwijających się powinno wzrosnąć do 22-50 mld € rocznie do 2020, z czego 9-40 mld stanowiłby wkład krajów bogatych. Większość krajów członkowskich UE, np. Niemcy, chce, aby środki te odjęte zostały od przyszłych budżetów pomocowych, a nie zapewniane dodatkowo.
- ❖ Większość spośród pozostałych krajów uprzemysłowionych, np. Australia, Kanada czy Japonia, twierdzi, że wsparcie jest potrzebne, jednak powinno ono pochodzić z sektora prywatnego. W związku z tym kraje te kładą nacisk na stworzenie odpowiednich warunków, dzięki którym prywatne inwestycje np. w sektorze energetycznym będą dochodowe dla biznesu. W Stanach Zjednoczonych trwa obecnie dyskusja nad krajową legislacją, która ma nie tylko ograniczyć emisje, ale także wygenerować środki dla krajów rozwijających się. Wysokość tych środków jest jednak wciąż bardzo niepewna i prawdopodobnie nie przekroczy kwoty 3-5 mld € rocznie do 2020.

- ❖ Grupa G77/Chiny domaga się, aby kraje bogate przeznaczyły rocznie około 0,5-1% swojego PKB na działania ograniczające emisje i adaptację. Grupa LDC prosi o 267 mld \$ rocznie. Państwa rozwijające się zaproponowały również kompleksowy mechanizm finansowy w ramach Konwencji, w ramach którego środki te byłyby zarządzane i administrowane.
- ❖ Meksyk przedstawił propozycję utworzenia międzynarodowego funduszu zasilanego zarówno przez kraje rozwinięte jak i rozwijające się, choć większość z tych ostatnich byłaby beneficjentami netto, aż do osiągnięcia odpowiedniego poziomu rozwoju. Norwegia zaproponowała, aby potrzebne środki pochodziły z aukcyjnej sprzedaży części uprawnień do emisji krajom z Aneksu 1. Grupa LDC zaproponowała wprowadzenie międzynarodowego podatku od lotniczych przewozów pasażerskich w celu wygenerowania środków na działania adaptacyjne.

Na podst. tekstu Jana Kowaligę: „Background Briefing: UN Climate Summit in Copenhagen, 7-18 December”.



**DLA
KLIMATU
PRZECIW
UBÓSTWU**



Partnerzy:

HEINRICH
BÖLL
STIFTUNG



www.globalnepoludnie.pl www.dlaklimatu.pl

Kontakt: Polska Zielona Sieć, ul. Kaszubska 57/204, 70-402 Szczecin
Tel.: +48 91 880 38 72

Aleksandra Antonowicz, ola@globalnepoludnie.pl, +48 601 325 242



Materiał przygotowany w ramach projektu „Dla Klimatu = Przeciw Ubóstwu”, przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej. Za jej zawartość jedyną odpowiedzialność ponosi Polska Zielona Sieć. Publikacja pod żadnym względem nie może uchodzić za stanowisko Unii Europejskiej.